

Krzysztof Kluszczyński

Po co uczniom TIK?



Tekst: **Krzysztof Kluszczyński**

Trener oświatowy, doradca, koordynator projektów i menadżer z 20-letnim stażem zawodowym. Od 10 lat związany z systemem oświaty jako nauczyciel i trener. Specjalizuje się w szkoleniach z zakresu zastosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) w pracy z uczniami, ochrony danych, cyberbezpieczeństwa, zapobiegania cyberprzemocy. Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu kard. Stefana Wyszyńskiego i Szkoły Trenerów POWER. W swojej pracy współtworzy, wspiera i realizuje wprowadzanie zmian i standardów w organizacji, m.in. wspomaga szkoły w procesie rozwoju. Jest autorem scenariuszy szkoleń i programów szkoleniowo-doradczych dla pracowników systemu oświaty. Od lat łączy z pasją przygotowanie i doświadczenie trenersko-edukacyjne oraz doświadczenie biznesowe.

Konsultacja merytoryczna:

Katarzyna Leśniewska

Redakcja i korekta:

Małgorzata Skibińska

Projekt okładki:

Barbara Jechalska

Redakcja techniczna i skład:

Małgorzata Skibińska

Warszawa 2018

Publikacja jest rozpowszechniana na zasadach wolnej licencji

Creative Commons – Uznanie Autorstwa – Użycie Niekommercyjne (CC-BY-NC)

Ośrodek Rozwoju Edukacji

Aleje Ujazdowskie 28

00-478 Warszawa

tel. 22 345 37 00

www.ore.edu.pl

Spis treści

Wprowadzenie	4
„To taka dobra szkoła”	4
Diagnoza i początek wspomagania	5
Uczniowie na ratunek.....	5
Na początku był obraz i dźwięk	6
Webowe szaleństwo	7
Czy tylko kompetencje informatyczne?	9
Co dalej?	9

Niniejsze opracowanie dedykuję uczniom Publicznego Gimnazjum nr 29 im. ks. Jana Twardowskiego za ciągłą inspirację do pracy i rozwoju.

Wprowadzenie

Główną ideą niniejszego artykułu jest przedstawienie kompetencji uczniów w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych będących efektem wspomagania szkoły w korzystaniu z technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK). Jest to opis z perspektywy dwóch lat. Publiczne Gimnazjum nr 29 im. ks. Jana Twardowskiego w Łodzi zostało objęte wspomaganiem w ramach realizacji projektu Ośrodka Rozwoju Edukacji „Wspomaganie szkół w rozwoju kompetencji kluczowych uczniów”. Byłem osobą wspomagającą tę szkołę, tzw. wspomagaczem, jednocześnie pracowałem tam jako nauczyciel. W ciągu tych dwóch lat uczniowie podjęli wiele inicjatyw z wykorzystaniem TIK, takich jak organizacja plenerowego wewnątrzszkolnego konkursu historycznego za pomocą Quizizz¹, reportaże z wydarzeń wykonane w Magisto² czy praca z wykorzystaniem rozszerzonej rzeczywistości.

Chcę przestawić ich działania i osiągnięcia, bo w mojej ocenie wspomaganie przynosi największy sukces wtedy, gdy uczniowie wykorzystują kompetencje w praktyce, cieszą się tym i działają z pożytkiem dla siebie i innych ludzi.

Chcę to również przedstawić, bo moim zdaniem, aby uczniowie wykorzystywali TIK, bardziej niż perfekcyjna znajomość aplikacji lub programów potrzebna jest otwartość nauczycieli na aktywność uczniów. I do tej otwartości chcę zachęcić czytelników.

„To taka dobra szkoła”

Publiczne Gimnazjum nr 29 w Łodzi – szkoła, w której, odkąd pamiętam, dużo się działo. Uczniowie brali udział w licznych akcjach: Szlachetna Paczka, opieka nad zabytkowymi pomnikami na Startym Cmentarzu, Red Hand Day wraz z Amnesty International, akcje wolontariackie na rzecz WSS im. M. Kopernika w Łodzi – „Anioły” i inne. Podejmowaliśmy też przedsięwzięcia z zastosowaniem nowoczesnych technologii, np. wspólne „happy 29” uczniów i nauczycieli do popularnego utworu Pharrella Williamsa czy lip dub, którego nakręcenie było dowodem na to, na jak dużo stać tę szkołę... Kiedy więc szczęśliwym trafem znalazłem się wśród uczestników projektu „Jak wspomagać szkoły w rozwijaniu kompetencji kluczowych u uczniów”, wiedziałem, że to właśnie tę szkołę chcę wspomagać w ramach treningu zadaniowego. Zadanie pociągające i jednocześnie trudne, bo byłem jednym z nauczycieli tam uczących. Przystąpiłem do pierwszego w swoim życiu procesowego wspomagania szkoły niezwykle zaangażowany i skoncentrowany na zadaniu. Patrząc na to z perspektywy dwóch lat – bardziej na „Jak wspomagać szkoły...” niż na „...wspomagać w rozwijaniu kompetencji kluczowych u uczniów”. Oto obraz debutanta skupionego na własnych działaniach. Podobne podejście w początkowym okresie mieli nauczyciele – samo pojęcie „procesowego wspoma-

¹ [Quizizz.com](https://quizizz.com) [online, dostęp dn. 20.08.2018].

² [Magisto.com](https://magisto.com) [online, dostęp dn. 20.08.2018].

gania” było dla nas nowe, również w naszym otoczeniu nie było szkół, które byłyby zaangażowane w taki proces. Wydawać by się mogło, że takie podejście nie przyniesie oczekiwanych efektów, że stracimy uczniów z oczu, bo skupiliśmy się na sobie, a nie na tym, co najważniejsze. Jednak jak się okazało, pomysł wspomagania wprowadzony i przyjęty z zaangażowaniem dał nam szansę na uruchomienie zmiany, a wspomaganie przyniosło niesamowite rezultaty i rozwinęło kompetencje uczniów. A oto, jak do tego doszło.

Diagnoza i początek wspomagania

„Technologie informacyjno-komunikacyjne – tego potrzebujemy, chcemy się nauczyć i rozwijać w naszej szkole” – tak można podsumować wynik diagnozy przeprowadzonej wśród nauczycieli i dyrekcji Publicznego Gimnazjum nr 29 w Łodzi. Z głównych zasobów w szkole mieliśmy tablice multimedialne oraz internet dostępny dla nauczycieli i uczniów. Ponadto wspomaganie w zakresie TIK nie wymagało zatrudnienia ekspertów – wszystkie zadania związane ze szkoleniami mogliśmy przeprowadzić własnymi siłami. Jestem trenerem oświatowym i zaoferowałem poprowadzenie warsztatów TIK. Jedna z koleżanek zaproponowała swoją pomoc w zakresie programowania.

Plan wspomagania w pierwszym kroku opierał się na rozwinięciu kompetencji nauczycieli. Pracowaliśmy, wykorzystując cykl Kolba – organizowaliśmy krótkie warsztaty, na których poznawaliśmy jedną, maksymalnie dwie aplikacje webowe, a następnie umawialiśmy się na zastosowanie tych narzędzi w pracy z uczniami. Zaangażowanie i entuzjazm nauczycieli podczas warsztatów były bardzo duże, co utwierdzało nas w przekonaniu, że już pierwsze spotkania przyniosą rezultaty. Szybko jednak okazało się, że jest inaczej i praktyczne zastosowanie TIK-ów podczas lekcji napotyka na liczne problemy. Przyczyny były różne, jednak sprowadzały się do wspólnego mianownika – nauczyciele zapoznali się narzędziami, cenili je, ale w większości tych rozwiązań nie wprowadzili do pracy z uczniami. Tak więc rozwijanie kompetencji nauczycieli nie przełożyło się na codzienną pracę z uczniami tak, jak tego oczekiwaliśmy. Potrzebowaliśmy zmiany w naszym podejściu, choć nie wiedzieliśmy, w którym kierunku pójść.

Uczniowie na ratunek

Pomysł na rozwiązanie problemu przyszedł ze strony równie oczywistej, co przez nas nieoczekiwanej – od uczniów. Na swoich lekcjach zacząłem wykorzystywać aplikacje typu Quizizz i Kahoot!. Pojawiły się prace domowe online i zadania zapisane pod kodami QR. Uczniowie z entuzjazmem przyjęli nowe formy pracy i pytali, czy inni nauczyciele też będą prowadzić zajęcia z elementami TIK. Nie mogłem im tego zagwarantować, przynajmniej w takim zakresie, jakiego oczekiwali... Podczas jednej z lekcji wspólnie z grupą uczniów wpadliśmy na pomysł, że sami uczniowie nauczą się interesujących ich aplikacji lub rozwiązań edukacyjnych. Kiedy opanują podstawowe umiejętności, będą mogli proponować TIK nauczycielom podczas lekcji na różne sposoby, na różnych przedmiotach i w różnym zakresie. Inicjatywa wprowadzenia rozwiązań TIK wyszłaby ze strony uczniów.

Pomysł wydawał się genialny! Aby jednak poczucie geniuszu nie było główną przyczyną niepowodzenia – wróciliśmy do rzeczywistości. Bardzo pomogła nam filozofia procesowego wspomagania szkoły – szkoły jako całości, a nie pojedynczych jednostek. Razem z dyrekcją uznaliśmy, że trzeba wrócić do diagnozy. Tym razem skupiliśmy się na gotowości nauczycieli do korzystania z TIK na lekcji. Mieliśmy już trochę doświadczeń, więc diagnoza na tym etapie pozwoliła na odkrycie barier i potrzeb nauczycieli. Okazało się, że wielu z nich nie potrafi zastosować zdobytych umiejętności na lekcji. Mówili o braku czasu na wykorzystanie lub utworzenie ćwiczeń, o trudnościach związanych w realizacją podstawy programowej, o problemach sprzętowych i organizacyjnych... Kiedy podsumowaliśmy ten etap znów pojawił się wspólny mianownik: „Nie jestem gotowy, aby tak pracować”. Podczas tych często trudnych rozmów wyłoniła się grupa nauczycieli, która wprawdzie też nie była przygotowana do tworzenia materiałów, ale wyraziła aprobatę dla takiej inicjatywy ze strony uczniów. Ci nauczyciele byli gotowi zastosować rozwiązania TIK na lekcji, jeśli uczniowie je zaproponują. Umówiliśmy się więc na przyjęcie tego kierunku wspomagania szkoły. Spotkałem się z uczniami, aby przedstawić im pomysł oraz zachęcić ich do poznania aplikacji. Pomysł został dobrze przyjęty i część uczniów wyraziła chęć rozwinięcia swoich kompetencji w zakresie TIK. Znaleźliśmy również sposób na skoordynowanie działań – zorganizowałem zajęcia dodatkowe dla uczniów. W małych grupach wykonywaliśmy podstawowe ćwiczenia, zapoznając się z aplikacjami lub programami możliwymi do wykorzystania na lekcji.

Na początku był obraz i dźwięk

Zaczęliśmy od podstawowych zasad i czynności, aby móc działać, tj. ściągnięcie aplikacji ze sklepu Google Play lub AppStore – wbrew powszechnemu przekonaniu, że dzieci i młodzież radzą sobie z tym bez problemu. Potrzebowaliśmy ujednolicenia nazewnictwa, zasad i samych czynności. Potem zaczęliśmy działać!

Uczniowie przede wszystkim byli zainteresowani tworzeniem filmów, które można zaprezentować na lekcji lub na szkolnym Facebooku. Poznaliśmy więc aplikacje takie jak Magisto, Kizoa, iMovie. Początkowo nowe kompetencje znalazły zastosowanie w typowych wydarzeniach z życia szkoły (wycieczka, dyktando, sprawdzian, setna jubileuszowa lekcja). Dzięki filmom podczas uroczystości szkolnych i innych wydarzeń związanych z życiem szkolnym pojawiły się liczne multimedialne elementy, m.in: program artystyczny (film) na Dzień Nauczyciela. Po pewnym czasie uczniowie wyszli poza szkolne schematy i zaczęli stosować kompetencje związane z filmowaniem w innych, nieoczywistych sytuacjach. I tak pojawiły się filmy o życiu szkoły, np. *Dlaczego kochamy Gimnazjum nr 29* nakręcone z przymrużeniem oka lub *Nauczyciele idą na Broadway* przygotowany na bal gimnazjalny. Uczniowie twierdzili, że wybór takiej formy przedstawienia życia szkoły był spowodowany przede wszystkim możliwością zaangażowania większej liczby osób niż podczas inscenizacji. Mieli też możliwość dołączenia elementów, które naturalnie w szkole nie występują oraz lepiej koordynowali przedstawienie, ponieważ wyeliminowane zostały przerwy na przebieranie się do poszczególnych części i związany z tym stres. Innym pomysłem uczniów były zaproszenia na szkolny bal gimnazjal-

ny. Każdy nauczyciel otrzymał zaproszenie w formie indywidualnego, spersonalizowanego filmu. Zaproszenie poprzedzone było krótką inscenizacją złożoną z zabawnych, typowych zachowań tego nauczyciela.

Umiejętności tworzenia i montowania krótkich filmów w aplikacjach wpłynęły również na integrację środowiska szkolnego uczniów i nauczycieli. I tak z inicjatywy uczniów nauczyciele, uczniowie i pracownicy niepedagogiczni nagrali życzenia świąteczne na Boże Narodzenie umieszczone na szkolnym Facebooku. Uczniowie klas drugich filmowo (i nie tylko) życzyli swoim kolegom i koleżankom z trzecich klas jak najlepszych wyników na egzaminie gimnazjalnym. Potem przyszedł czas na nagrywanie przez uczniów CV na zajęciach wiedzy o społeczeństwie. Było też filmowe pożegnanie młodzieży z trzecich klas w formie kroniki ze śmiesznych i zabawnych sytuacji przeplatane wypowiedziami uczniów.

Kamery zagościły też na lekcjach. Po uzgodnieniu z nauczycielami uczniowie wykonywali zdjęcia i nagrywali krótkie filmiki podczas zajęć, które miały szczególną formę, np. zajęcia z ratownikiem medycznym, lekcja – wycieczka, wyjścia poza szkołę, konkursy i dyktanda czy filmy poklatkowe na zajęciach artystycznych. Oczywiście filmy i zdjęcia publikowane były na szkolnym Facebooku i cieszyły się bardzo dużą oglądalnością. Nieoczekiwanym efektem tych działań był wzrost liczby uczestników w kolejnych wydarzeniach. Zapytani, dlaczego wzięli w nich udział, uczniowie mówili, że zachęciło ich to, że mogli zorientować się, na czym dane wydarzenie polega, zobaczyć, poczuć emocje i atmosferę wydarzenia, np. na czym polega ogólnoszkolne dyktando. Nasi uczniowie z własnej inicjatywy wykonywali filmy propagujące i promujące nie tylko wydarzenia, ale też samą szkołę jako miejsce, w którym czują się doceniani. I z tego my, nauczyciele, jesteście najbardziej dumni.

Aplikacje i programy wykorzystane przez nas do robienia filmów to Windows Movie Maker, Magisto, Kizoa, iMovie. Czasem uczniowie posługiwali się też zakupionymi przez siebie programami, którymi chętnie dzielili się z innymi, np. Sony Vegas, Adobe Premiere. W większości sytuacji wykorzystywali do utrwalania obrazu i dźwięku własne urządzenia według zasad BYOD, czasem korzystali ze szkolnej kamery. Nauczyciele również coraz chętniej wykonywali samodzielnie filmy na potrzeby wydarzeń szkolnych. Pewnego razu zrobili prezent dla uczniów – filmową kronikę na zakończenie ich nauki w naszej szkole. Pojawiły się nowe mody i związane z tym formy typu Mannequin Challenge oraz filmy relacjonujące wydarzenia na terenie szkoły, np. relacja z otrzęsin pierwszych klas. Podsumowując ten etap wspomagania, mogę powiedzieć, że osiągnęliśmy cel.

Ruszyło!

Webowe szaleństwo

Ciekawym multidoświadczeniem z kolejnego etapu naszych działań było zastosowanie kodów QR. Informacja zapisana w kodzie może być wykorzystana natychmiast lub odtworzona po pewnym czasie. Zaczęliśmy od prac domowych zapisanych pod kodami QR i szybko okazało się, że rozwiązanie to niezwykle przypadło uczniom do gustu. Lekcja trwa tylko 45 minut,

więc potrzebowaliśmy szybkich dostępów do aplikacji i e-zasobów. Umiejętność skanowania kodów daje uczniom możliwość korzystania z wielu rozwiązań, np. informacji dodatkowych w ćwiczeniach, podręcznikach, przewodnikach czy informacjach w muzeach o eksponatach. Dzięki wykorzystaniu kodów QR mogliśmy szybko poruszać się po zasobach cyfrowych. Już pierwsze doświadczenia pokazały korzyści – uczniowie mogli używać e-podręczników w domu, a podręczniki papierowe zostawiali w szkole. Część nauczycieli włączyła do codziennego zastosowania platformy edukacyjne udostępnione przez wydawców podręczników, co spotkało się z uznaniem nie tylko uczniów, ale również rodziców. W kolejnym kroku wykorzystaliśmy kody QR do gazetki szkolnej. Wystarczyły zdjęcia i ilustracje, pod którymi znalazły się linki do stron internetowych...

Dużym powodzeniem cieszyły się też aplikacje quizowe stosowane podczas lekcji. W naszej szkole głównie korzystaliśmy (i nadal korzystamy) z aplikacji Quizizz, Kahoot!³ i Quizlet⁴. Nauczyciele często posługiwali się aplikacją Quizizz do rozpoczęcia i podsumowania lekcji, stała się też elementem oceniania kształtującego. Bardzo szybko uczniowie wpadli na pomysł zorganizowania wewnętrzzszkolnych konkursów przedmiotowych, konkursów wiedzy ogólnej i projektów edukacyjnych bazujących na aplikacjach quizowych. Dzięki wykorzystaniu modelu BYOD uczniowie nie byli ograniczeni ani liczebnością grupy, ani miejscem przeprowadzenia konkursu, nie traciliśmy też czasu na organizację przedsięwzięcia. Kulminacją tych działań była realizacja tegorocznego wewnętrzzszkolnego konkursu historycznego – okazało się, że zgłosiło się do niego ponad 60 uczestników. Szkoła jest mała, a chętni stanowili 30 procent populacji. Z różnych przyczyn miejsca wykorzystywane do tej pory na konkursy były niedostępne... więc uczniowie/organizatorzy zaprosili uczestników na szkolne boisko i zorganizowali konkurs w plenerze!⁵ Każdy mógł się sprawdzić – każdy, kto czuł się na siłach, zarówno w tym, jak i innych konkursach.

Wykorzystanie TIK zyskało aprobatę nie tylko ze strony uczniów, ale również ich rodziców. Podczas indywidualnych rozmów wspominali o zaangażowaniu swoich dzieci w naukę wzbogaconą o e-rozwiązania. Zauważali pozytywny wpływ TIK na postępy w nauce⁶ i zwiększoną chęć uczenia się. Przede wszystkim jednak zwracali uwagę na wykorzystywanie kompetencji informatycznych do samodzielnej pracy, na tworzenie własnych quizów powtórzeniowych oraz na stosowanie tych umiejętności w życiu prywatnym, np. quizów „z życia rodziny” podczas uroczystości czy spotkań rodzinnych. A uczniowie? Błyskawicznie zwrócili uwagę na to, że w aplikacjach dostępna jest też opcja gamifikacji. Ile satysfakcji daje pobicie rekordu quizu! A co się dzieje, gdy uczeń bije rekord nauczyciela? Wtedy ten ostatni może usłyszeć:

³ [Kahoot.com](https://kahoot.com) [online, dostęp dn. 20.08.2018].

⁴ [Quizlet.com](https://quizlet.com) [online, dostęp dn. 20.08.2018].

⁵ [Strona Publicznego Gimnazjum nr 29](#) na Facebooku [online, dostęp dn. 20.08.2018].

⁶ Trudno jest mi się odnieść to tych wypowiedzi – uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 29 osiągają bardzo wysokie wyniki w nauce (jest to wiodące publiczne gimnazjum w Łodzi). Przez czas wspomagania nie były prowadzone badania dotyczące jednoznacznego wpływu naszych działań związanych ze wspomaganiem na określone wskaźniki edukacyjne.

„Proszę Pana, zrobiłam to szybciej! Co Pan na to!” albo: „Nie lubię uczyć się dat z historii, ale z Quizlet to proste!”.

Czy tylko kompetencje informatyczne?

Występując w podwójnej roli – osoby wspomagającej i nauczyciela uczącego we wspomaganej przez mnie szkole, miałem sposobność poczynić obserwacje odnoszące się do efektów wspomagania. Zaczę od obserwacji z pozycji nauczyciela. W szkole uczyłem historii, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki. Podczas tych dwóch lat zauważyłem, że wprowadzenie TIK na lekcjach skutkuje większym zaangażowaniem uczniów w pracę podczas zajęć, ale i poza nimi. Uczą się chętniej, aktywnie uczestniczą w lekcji, są bardziej otwarci na różnorodność zdań i pomysłów. Zmieniło się także ich podejście do w pracy w domu. Wykorzystanie platformy, prace domowe zapisane pod kodami QR, krzyżówki z LearningApps... – wszystko to spowodowało, że po słowach: „W domu...”, nie rozlegał się już jęk, a pojawiało się zaniepokojenie. Zmienił się sposób uczenia się uczniów – zyskali więcej poczucia pewności siebie i samodzielności w podejmowanych działaniach. Zarówno ja, jak i inni nauczyciele byliśmy wielokrotnie „wyręczani” w działaniach, które wymagałyby od nas dużego zaangażowania i pracy, a które uczniowie chętnie przygotowywali za pomocą narzędzi TIK. Zwiększyła się inicjatywność uczniów w zakresie organizacji i uczestniczenia w wydarzeniach szkolnych. Naturalnie wielu nauczycieli miało pewne obawy co do efektu końcowego, jak się okazało – zupełnie nieuzasadnione. Cały czas pojawiały się nowe propozycje związane z naszym wspólnym życiem szkoły.

Co dalej?

W tym roku rozpoczęliśmy eksplorację narzędzi, które pojawiły się wraz z wprowadzeniem Office Edu dla szkół. Jak wspominałem wcześniej, uczniowie w naszej szkole są gotowi do aktywnego włączania się w prowadzenie lekcji i proponowanie swoich rozwiązań. Zauważyliśmy też, że wprowadzenie elementów gamifikacji podczas lekcji znacznie podnosi poziom zaangażowania uczniów. Ponadto narzędzia TIK dają natychmiastową informację zwrotną, dzięki której uczniowie nie tylko szybciej się uczą, ale też budują pewność siebie i chętniej przyjmują informacje o charakterze korygującym. Możliwości sięgania po e-zasoby zgromadzone w licznych serwisach edukacyjnych, np. Mozaic Education⁷ lub Khan Academy⁸, pozwoliły nam na urozmaicenie zajęć szkolnych. Okazało się, że umiejętności TIK dają praktyczne możliwości związane z uczeniem się oraz rozwiązywaniem problemów uczniowskich i nauczycielskich. Uczniowie realizują inicjatywy w zakresie wszystkich kompetencji kluczowych: ćwiczą porozumiewanie się w języku ojczystym, w języku obcym, kompetencje matematyczne i naukowo-techniczne, rozwijają umiejętność uczenia się oraz kompetencje społeczne i obywatelskie, inicjatywność i przedsiębiorczość, a także świadomość i ekspresję kulturalną. Kiedy ograniczeniem jest wyobraźnia, włączamy techniki twórczego myślenia

⁷ [Mozaic Education](#) [online, dostęp dn. 20.08.2018].

⁸ [Khan Academy](#) [online, dostęp dn. 20.08.2018].

i znajdujemy rozwiązania. Cieszy nas to, że uczniowie współpracują ze sobą, wspierają się i zwracają uwagę na siebie nawzajem. Podczas tych dwóch lat byliśmy świadkami wielu takich sytuacji, np. uczniowie udostępniali sobie smartfony, jeśli ktoś miał kłopoty techniczne lub nie miał telefonu, pomagali sobie przy instalowaniu aplikacji lub konfiguracji sprzętu. Przygotowując filmy, quizy czy zadania, które miały być wykorzystane podczas zajęć, analizowali, co będzie im potrzebne, jakie mogą być przeszkody, co może zakłócić tok prowadzonych przez nich fragmentów lekcji, wspierali się w znajdowaniu odpowiedzi na pytanie: „Jak to zrobić?”.

Obecnie nasi uczniowie szukają samodzielnie rozwiązań, pytają, eksperymentują i proponują nowe rozwiązania. Działają w obszarach przedmiotowych, jak i ponadprzedmiotowych. Przykładem tego niech będzie Kolędnik Bożonarodzeniowy. To samodzielnie zaprojektowana i złożona przez uczniów 32-stronicowa gazeta okolicznościowa z tekstami kolęd, artykułami związanymi ze świętami i tradycjami. Uczniowie poprosili dyrekcję o napisanie do niego życzeń świątecznych. Od nich, od nas – dla nich, dla nas, dla wszystkich, rodziców, pracowników i innych, którzy razem z nami tworzą tę szkołę.

Tę naprawdę dobrą szkołę.

„Szkoła przygotowuje dzieci do życia w świecie, który nie istnieje” – powiedział Albert Camus. Dzisiaj słowa pisarza przenikają w cyfrową rzeczywistość. Być może nasi uczniowie już za chwilę będą żyć w świecie, który dziś (jeszcze) nie istnieje?